



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 55 (1415)

DNIA 11 LIPCA 1938 ROKU

ROK XVIII

## Niemcy zwyciężają na 4 frontach

# Świetne wyniki Zastony, Gąssowskiego, Noji. Niemcy wygrywają 105:73 AZS Poznań wygrywa w Bydgoszczy

### w Hamburgu

Hamburg, w lipcu.

Tegoroczny turniej o mistrzostwo Niemiec zgromadził elitę tenisistów Europy. Nie przyjechali tylko Jugosłowianie i Cześć, którzy rozgrywają u siebie turniej. Według opinii tutejszej prasy, mistrzostwa hamburskie są najlepiej obsadzone, ze wszystkich mistrzostw dotąd rozgrywanych. Mnie się zdaje jednak, że brak tu wielkich nazwisk, choćby zeszlorzonych, jak Crawford, Bromwich i przede wszystkim Cramm.

Losowanie dla Polaków wypadło na ogół pomyślnie. Rozstawionych zostało tylko czterech graczy. Henkel, Szigeti, Tłoczyński i Destremau. Baworowski jest w ćwiartce Henkla. Pierwszą rundę gra z niezłym Niemcem Göttsche. W drugiej rundzie spotyka Anglika Shayesa, z którym powinien wygrać, lecz już w następnej spotyka Henkla.

Hebda jest w połowie Szigetiego. Pierwszą rundę dzisiaj wygrał z Niemcem Stattem 6:2, 6:4, 6:0, potem spotyka się z Hildebrandtem, a następnie z Metaxą.

Trzecią ćwiartkę prowadzi Tłoczyński, który dzisiaj przeszedł walkoverem (Sperling), potem spotyka Niemca Heidenreicha w trzeciej Gaboręgo i jak dobrze pójdzie to w czwartej, prawdopodobnie Redla. Miał tu grać też Canepelle, ale nie przyjeżdża.

Spychała trafia w pierwszej rundzie na Niemca Denkera, a jak wygra to spotka się z Destremau. Mogą też być tu niespodzianki, bo poza graczami, których już wymieniliśmy, biorą



### POLONIA BIJE AKS 4:2!

Daremny wysiłek Wostala. Strauch jest na posterunku i w tym wypadku piłka ugrzeźnię w jego reku.

uczni Pelizza, Nelson, Lesueur, Avory, Filby, Göpiert, lecz żaden z nich Polakom nie zagraża, bo musi się

przed tym spotkać z faworytami turnieju.

W dublu para Tłoczyński, Baworowski została rozstawiona i ma szansę dojścia do półfinału, gdzie spotkała by się z Henklem i Metaxą.

Para Hebda, Spychała spotyka w drugiej rundzie Redla, Göpierta.

W singlu par rozstawiona została na górze Sperling, a na dole Jędrzejowska. Po stronie Jędrzejowskiej jest Somogyi, Horny Hopman, Angielka Lump i Morphew (Pół. Afryka) Wynne (Australia).

W pierwszej rundzie Jędrzejowska spotyka się z Heidtmann (Niemcy). W drugiej — ze zwyciężczynią meczu Wolff-Hopman. W trzeciej z Morphew lub Lump. W półfinale z Wynne lub Horn.

Volkmer — Jacobsen w pierwszej rundzie spotyka Afrykanke, Craze, a następnie Sperling.

W mixcie para Jędrzejowska, Baworowski została rozstawiona. Tłoczyński dostał za partnerkę Amerykankę Wheeler, a Hebda Holenderkę Couquerque.

HAMBURG, 9.7. — Tel. wł. — W drugim dniu turnieju odnieśliśmy same zwycięstwa. Hebda łatwo pobił Niemca Hildebrandta 6:3, 6:1, 6:1, Tłoczyński Niemca Heydenreicha 6:4, 6:1, 6:1.

Baworowski pokonał Goetsche, z którym mecz został przelożony z piątku na sobotę z powodu deszczu, 6:3,



### NA DWORCU W WARSZAWIE

Odjazd lekkoatletów polskich na międzypaństwowy mecz z Niemcami do Królewca.

6:4, 6:1. W grze podwójnej Hebda Spychała pobił parę Koch, Sass 6:3, 6:3, 6:3. (Tł.)

HAMBURG, 10.7. — Tel. wł. — Podczas dzisiejszego dnia turnieju o międzynarodowe mistrzostwa Niemiec — Polacy odnieśli dalsze zwycięstwa. Baworowski już zakwalifikował się do ćwierćfinału, bijąc Niemca Tübena 8:6, 6:2, 6:2. Losy tego spotkania rozstrzygnęły się właściwie już w pierwszym secie, w którym Niemiec stawiał zacięty opór i przy stanie 4:5 zdołał uratować dwie setowe piłki. W następnych setach Tübena załamał się całkowicie.

Spychała po ładnej walce pobił Niemca Denkera 6:1, 6:2, 6:4. Polak

grał dobrze, a Denker, który niedawno gościł w Warszawie, grzeszył brakiem regularności. Spychała w dniu jutrzejszym (poniedziałek), spotka się z Francuzem Destremau o prawo wejścia do ćwierćfinału.

W dniu jutrzejszym będzie również walczył Tłoczyński z Węgrem Gaborym o wejście do ćwierćfinału.

W debłu para polska Baworowski — Tłoczyński po zaciętym meczu wyeliminowała parę niemiecką Henkel II, Schroeder 2:6, 11:9, 6:1, 6:3. Polacy grali początkowo bardzo słabo, psując wiele łatwych piłek. Rozegrali się dopiero pod koniec drugiego seta, w którym Polakom groziło już niebezpieczeństwo, gdyż Niemcy mieli dwie piłki setowe. W tym momencie Tłoczyński zaczął grać z wielką ambicją i przełamał złą passę.

Baworowski będzie jutro grał ćwierćfinał z Pelizza, który w dniu dzisiejszym odniósł wielki sukces bijąc Henkla 6:4, 6:2, 1:6, 6:4. Henkel jest daleki od swej formy, grał wyjątkowo słabo i przegrał zasłużenie. Baworowskiego oczekuje bardzo ciężki mecz z Pelizza, który jest świetnie usposobiony i gra bardzo regularnie.

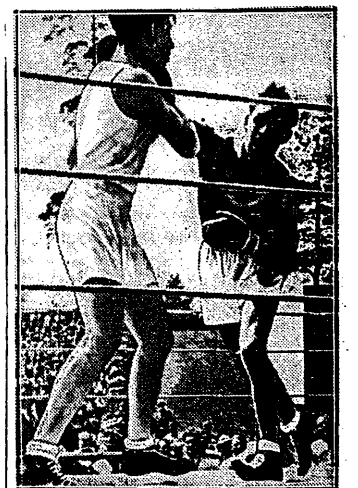
Hebda również będzie dziś walczył z Metaxą i jeśli wygra zakwalifikuje się do ćwierćfinału.

Z innych ciekawszych wyników no tujemy: Goepfert — Filby 6:3, 6:2, 6:4, Destremau — Pitzner 6:4, 3:6, 4:6, 6:3, 6:2, Redl — Avory 4:6, 6:4, 6:2, 7:5.

### Jędrzejowska jedzie do Ameryki

Jędrzejowska została zaproszona na mistrzostwa tenisowe Ameryki w Forest Hills, szereg meczów pokazowych i mistrzostwa Kalifornii.

Jędrzejowska wyjeżdża w dniu 29 bm. na Batorem. Partnerka jej w dublu będzie Francuska Mathieu. Jest to partnerka doskonała, jedna z najlepszych dublistek świata, czego dowiodła, wygrywając Wimbledon wraz z Ryan i wraz z Yorke.



### BROWN — VOGT

walczyli na międzypaństwowym meczu Anglia — Niemcy w wadze półciężkiej

### Od czwartku Curt Riess Steinarn:

### Życie boksera Joe Louisa

### na str. 3-ej opisuje Jan Erdman



### JĘDRYSEK

młody pływak z Giszowca na mistrzostwach okręgowych Śląska zdobył wszystkie tytuły w stylu dowolnym i jest faworytem na mistrzostwa Polski.



### NIE JEST TAK GROŹNIE JAK WYGLĄDA

Strauch przed chwilą uniemożliwił ostry strzał



### SIÓDMA BRAMKA DLA POLSKI

na meczu z Holandią, o mistrzostwo świata w szczyplorniku, wygranym przez naszą reprezentację 12:5

### Jan Erdman pisze na stronie 6-ej o meczu Schmeling -- Louis



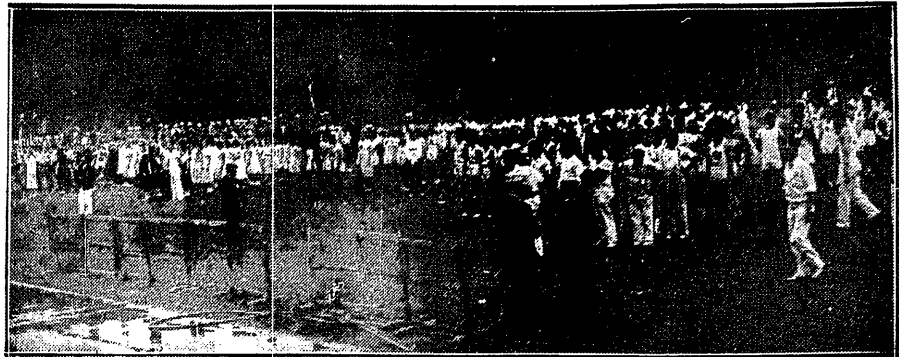
### PIŁAT, WAJSÓWNA I HELIASZ

przyglądała się przebiegowi międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Śląsk — Łódź.





# Rewia sportu polskiego w Ameryce Mistrzostwa emigracji w Pittsburgu



**ZA CHWILĘ ZACZNĄ SIĘ IGRZYSKA POLSKIE NA STADIONIE  
W PITTSBURGU**  
Zawodnicy przed defiladą.

Jan Erdman

## U naszych znajomych za oceanem

EDWARD RAN.

Ma syna, zdrowego i silnego bobasa. Czy będzie bokserem? Jest to prawdopodobne, bo już w korycie zaciska piastki.

Mozliwe jest również, że sam Ran spróbuje raz jeszcze wrócić na ring.

Jest to w każdym razie jego marzeniem.

Ażby przygotować się do „comeback”, Ran pragnie zmienić pracę zarobkową. Jest on zdania, że porażki spowodowane były niedostatecznym przygotowaniem fizycznym, dlatego też chce przez czas pewien popracować w porcie jako zwykły robotnik ładunkowy i w ten sposób wzmocnić sobie mięśnie rąk, nóg i krzyżca.

FELIX STAMM.

Wraca do kraju. W chwili, gdy słowa te ukażą się w druku, trener naszych bokserów będzie już na Oceanie. Do Gdyni przybędzie p. Stamm na „Batory” w dniu 16-go lipca i od razu udaje się do Warszawy.

P. Stamm odbył w Nowym Jorku kilkadziesiąt konferencji z trenerem reprezentacji Europy p. Bobem Chiocą oraz z wiodącymi wszystkimi sale treningowymi. System przygotowania bokserów amerykańskich nie ma już dla niego tajemnic. Dużo dała mu również obserwacja treningu Louisa i Schmelinga. Wielkie święto obchodził P. Stamm w dniu zwycięstwa Polski nad Francją. „Przebieg Sportowy” z opisem tego spotkania można było sprzedać na wagę złota.

P. Stamm wraca do Polski z goto-

## W piecaku i w torbie

Niezbędna jest woda kolońska i mydło do golenia **Szacha**

wym planem obozu treningowego przemechem z Włochami.

HALINA TOMSKA.

Bije rekordy. W tych dniach wymazała nowy rekord amerykański stynn Helen Madison, przepływając 150 ydów w czasie 1:38,5 sek. Rekord w strzynie olimpijskiej z Los Angeles wynosił 1:40,4 sek., poprawa jest więc bardzo znaczna.

Tomska posiada w chwili obecnej rekordy na pływalniach krytych i otwartych. Jej trenerka, p. Clarence Pirston, twierdzi, że Tomska jest najwielszym talentem pływackim, jaki wydał Stany Zjednoczone.

HENRYK SZAMOTA.

Podróżuje. Jeździ z miasta do miasta i bierze udział w wyścigach na rolkach. Ostatnio siedział przez czas dłuższy w Buffalo, potem wpadł na kilka dni do Pittsburga, teraz przebywa w Nowym Jorku.

Szamota zaprzyjaźnił się z najlepszym sprinterem amerykańskim Hone manem i jest częstym gościem w jego posiadłości w Newarku.

Ameryka cierpi na brak otwarcytorów kolarskich, co odbija się bardzo dotkliwie na interesach zawodowych kolarzy. Obecnie uruchomiono to w Cooney Island pod Nowym Jorkiem; Szamota pertraktuje z dyrekcją i zapewni o otrzymaniu engagement na kilka startów Szamota startuje w czarnej koszulce przepasanej na piersiach biało-czerwoną wstęgą; na czerwonym pasie — biały orzeł.

Nasz jedyny kolarz zawodowy otrzymał niedawno propozycję wyjazdu do Kalifornii na serię startów na rolkach. Menażer otwierał równocześnie możliwość otrzymania roli próbnej w filmie. Szamota odrzucił te oferty, ponieważ menażer nie dawał gwarancji na leżyte wywiązanie się z zobowiązań finansowych.

Szamota chce pozostać w Ameryce do późnej jesieni. W grudniu zamierza powrócić do Paryża, a na wiosnę pragnąłby odwiedzić Polskę (nie był tu już cztery lata) i spróbować swoich sił z Kupczakiem i Puszem. Nie jest również wyłączone, że Szamota przyjąłby stanowisko kolarskiego trenera w Polsce.

erd.



**HENRYK SZAMOTA**  
na ulicach Pittsburga.

Pittsburgh, w końcu czerwca. Bodał po raz pierwszy w kronikach wychodźstwa w Ameryce wszystkie organizacje polskie zgodziły się na jedną zasadę: jedyną drogą utrzymania młodzieży przy polskości jest sport. Wyłączając z tego wnioski praktyczne i urzędowo wspólnym wysiłkiem zawody sportowe, które nazwano niepotrzebnie i pretensjonalnie — Pierwszą Polską Olimpiadą w Pittsburgu.

Igrzyska udały się, bo młodzież wzięła liczny udział. Startowało około 750 zawodników z ośmiu stanów. Jest to sukces, wróżący zawodom piękną przyszłość.

Natomiast pod względem poziomu igrzyska sprawiły pewien zawód. Stało się to przede wszystkim dlatego, że nie wzięli udziału w zawodach główni zawodnicy pochodzenia polskiego, jak np. Zaremba, Folwarczny (młot), Fenske (800 m), Tomaska, siostry Kompa i inni. Wyniki innych lekkoatletów (a w pierwszym rzędzie Walasiewiczówny) uciupiały znacznie z powodu ulewego deszczu, który spadł przed zawodami i zniszczył bieżnię.

Wśród mężczyzn interesująco zapowiada się wszechstronny Sulkowski (Cannonsburg, Pa), sprinter Kuzianik (Trenton, N. J.) i miotacz Bażyk (Pittsburgh, Pa). Wynik 14,62 brzmiał zupełnie przyjemnie, a Bażyk miał już podobno nie raz i 15 metrów.

W grupie niewiast Walasiewiczówna wygrała wszystkie konkurencje, w których brała udział. Było ich dziewięć. Przebrała ona tylko sztafeta 4 x 110 jardów i to tylko wskutek kontuzji Przybylskiej i konieczności zmiany składu. Klub Walasiewiczówny, Polish Olympics z Cleveland, wystawił 14 zawodniczek i zwyciężył drużynowo zarówno w konkurencji junierek, jak i senierek.

Wyniki zawodów:  
Panowie: 100 jardów — Kuzianik 10,2 sek., 220 y — Kuzianik 22,6 sek., 440 y — Witolski 52,8 sek., 880 y —

Kwiatkowski — 2:05,8 sek., mila ang. (1609 m) — Kwintek 4:39 sek., 3 mile (4827 m) — Kopeć 16:26,3 sek., 120 y płotki — Sulkowski 15,8 sek., chód 1 mila — Krowicki 8:00 sek., skok wzwyż — Sulkowski 180 cm, skok w dal — Sulkowski 630 cm; trójskok — Sulkowski 13,25 m, tyczka — Puzarowski 3,28 m, kula — Bażyk 14,26 m, dysk — Bażyk 40,42 m, oszczep — Pinkos 52,89 m, sztafeta 4 x 110 y — Sokół z St. Elizabeth 46,3 sek.

Panie: Walasiewiczówna wygrała następujące konkurencje — 50 y w 6 sek. (1,8 sek. w przedbiegu), 100 y — 11 sek., 220 y — 27,6 sek., 70 y płotki — 11,1 sek., skok w dal — 5,76 m (jedyna próba), kula — 10,24 m, dysk — 36,34 m, oszczep — 35,70 m, rzut piłką koszykową — 30,28 m. Skok wzwyż wygrała Sobczak 146 cm.

Pływanie panowie: 50 y dow. — Stasiak 25,2 sek., 100 y dow. — Stasiak 56,2 sek., 220 y dow. — Nowotny 2:31,2 sek., 50 y na wznak — Sienkiewicz 29,4 se., 100 y klas. — Stankiewicz 1:09 sek., sztafeta 4 x 40 y — Sokół gniazdo 123 (Erie, Pa). 1:17,7 sek., skoki z trampoliny — Robackiewicz. Panie: 50 y dow. — Moskal 37 sek., 100 y dow. — Góral 1:23,4 sek., 50 y na wznak — Góral 40,5 sek., 50 y klas. — Jabłońska 46,1 sek., sztafeta 4 x 40 y dow. — Sokół gniazdo 878 (Middletown, Conn.) 2:00,9 sek., skoki z trampoliny — Góralówna.

Konkurencje lekkoatletyczne odbyły się na olbrzymim stadionie (80 tysięcy widzów) Pitt University, pływani w krytym basenie miejskim, długości 20 jardów. Stąd dobre wyniki.

Poza tym odbyła się w sokolni pittsburskiej gimnastyka przyrządowa i dźwiganie ciężarów.

W roku przyszłym organizatorzy obiecują zgrupować dwa razy większą ilość zawodników i błysnąć świetnymi wynikami. Zawody przyszłoroczne będą jednocześnie eliminacją przed wyjazdem na II Igrzyska Emigracyjne w Warszawie.

erd.



## WALASIEWICZÓWNA POKONANA

ale w sztafecie. Jak widzimy nie przestrzegają tu torów.



## MISTRZ IGRZYSK — SULKOWSKI

wygrwa bieg 120 jardów przez płotki w czasie 15,8 sek.

# Nasi przyszli przeciwnicy — Anglicy i Niemcy na tle ósemki polskiej

Berlin, w lipcu.

Będąc w Berlinie na międzynarodowym meczu Anglia — Niemcy zastanawiałem się co chwila... czy aby nie jestem tajnym wystawcą naszego związku bokserkiego. Czy moja rola polega na podpatrywaniu naszych przyszłych najgroźniejszych przeciwników?...

Boć przecież z Niemcami spotkamy się na pewno za kilka miesięcy a Anglików ma już „na muszce” przez Mirzyński i podczas ostatniej konferencji FIBY, Brytyjczyce obiecali, czy przedzie czy później do Polski przyjadą. A więc... Istotnie, pojechałem do Berlina podglądać naszych „przyszłych” ale zupełnie jawnie i z własnej inicjatywy.

Przez polskie okulary  
Po takim wstępie łatwo się domyślić, że patrzyłem na mecz przez polskie okulary. Bili się Niemiec z Anglikiem, a ja sobie kombinowałem jak by wypadł na te tych obu przeciwników bokser z białym orłem. Rozpocząłmy te teoretyczne rozważania (oczywiście biorąc pod uwagę pełną formę naszych reprezentantów).

W wadze muszej Niemcy mają nie mniej sześć kłopoty niż my. Od dłuższego czasu szukają nadaremno „gwiazdy”. Zadebiutował 18-letni Obermauer — pogromca znanego nam Tlotzcha. Młodziaszki Kolończyk na 46 rozegranych walk przegrał zaledwie 3, ale mimo tej legitymacji nie jest żadną klasą.

Wprawdzie cios ma dość silny, ale wprowadza na ring zbyt dużo chaosu. Reprezentacje szkół, fajterów niemieckich, którzy przede wszystkim holdują tylko sile fizycznej. Obermauer idzie naprzód odkrywając co skrytynie wykorzystywał doskonały technik — Anglik Russel.

Sytuacja w muszej  
Sądzimy, że jedynym reprezentantem naszym w muszej może być w tej chwili tylko Rothofo. Rothofo pobliży bezwarunkowo Niemca, ale z Anglikiem miałby już bardzo ciężką robotę. Przypuszczalnie Russel poróżniłby utrzymać Rothofo na dystans swą doskonałą tawą. Zwyślesztwo zależałoby od chwytliwej formy jednego z drugiego. Jasiński, zdaniem naszym, nie darby sobie rady ani z Niemcem ani Anglikiem chociażby ze względu na słabą końcówkę.

W kugolce Niemców reprezentował nasz stary znajomy Wilke i trzeba mu przyznać, że był b. dobry. Czortek pobliży go w Mediolanie, ale teraz taka para nie wchodzi już w rachubę. Możemy jedynie na papierze „wystawić” Sobkowiaka. W swej najlepszej formie Sobkowiak musiałby pobliży Wilkego, zdaniem naszym, nie darby sobie rady ani z Niemcem ani Anglikiem chociażby ze względu na słabą końcówkę.

Tym bardziej Sobkowiak powinien zwyciężyć Anglika Pottingera. Pottinger nie jest dużą klasą. Jest wprawdzie szybki, dobrze chodzi po ringu i potrafi doskonale uniknąć ciosów odchyleniem ciała, ale jest słaby w ofensywie i ciosy jego są zbyt szerokie.

Kokietowanie wiedeńczyków  
W piórkowej — wiedeńczyk Jaro znalazł się w reprezentacji zapewne ze względów politycznych. Jest to już gasnąca gwiazda, która w Berlinie nie wytrzymała tempa. W Polsce, poza Czortkiem, powinno go pobliżyć kilku zawodników (zremisował ze Spodenkiewiczem w 1936 r.). Natomiast Anglik Gallie jest b. dobrym i niebezpiecznym bokserem. Wyprowadza cios znakomicie i szybko. Jest to fajter idący niezmordowanie do przodu, a uderzenia jego są precyzyjne. Gallie jest jednak łatwy do trafienia. Sądzimy, że Czortek bez wielkiego trudu mógłby sobie z nim dać radę.

Groźna pozycja Niemców  
W wadze lekkiej Niemcy są obecnie bardzo groźni. Punczer Nürnberg — mistrz Europy wydaje się być nie do pokonania, a jego zastępca Heese c.yni szybko pośtepy — jest twardy wytrzymały jak stal i bardzo oszlifował swą technikę. Spokojnie Nürnberg — Kowalski należałoby do bardzo ciekawych, ale nie dajmy się zwodzić Polakowi. O Powołaniu trudno coś powiedzieć, walczył zbyt krótko, ale przez dwie minuty szedł ostatecznie.

wał zupełnie dobrą technikę. Wierzymy że Kowalski mógłby sobie z nim dać radę.

W wadze półśredniej Niemcy mają kłopoty. Murach kończy się, a Fluss, jakkolwiek ma już stożone 193 walki; i uważany jest za drugiego po Murachu nie przedstawia żadnej klasy. Zawodnik ten ciągle zapomina o gardzie i ręce zwisają mu wzdłuż nóg. Zdać się, że byłby on idealnym celem dla Kolończykiego. Skłonni jesteśmy uważać go za „kandydata do znokautowania”. Murach na pewno jest dużo lepszy od Flussu i przypuszczalnie Niemcy jeszcze przeproszą się ze starym mistrzem.

Rywale Kolończykiego  
Przeciwnik Flussu — Anglik Webster to jeden z najsilniejszych punktów ósemki angielskiej. Chłopak wali jak młotem z obu rąk na półdystans. Fluss który nie umie bić lewym prostym nie potrafił go utrzymać na dystans. Przypuszczalnie Kolończyki mógłby tej sztuki dokonać, a wówczas „stawilibyśmy” go Polakiem. W każdym razie Anglika można zaliczyć do groźnych rywali Kolończykiego.

W średniej Baumgarten w dalszym ciągu nie ma rywali w Polsce. Jego świetny finisz decyduje o zwycięstwie, jak to zresztą stało się przed dwoma laty w Dortmundzie w walce z Pisarskim i teraz Pisarski nie ma szans wygrać z Niemcem. Baumgarten spotkał się w Berlinie z godnym przeciwnikiem — Hartingtonem, który miał ciężką robotę. Jest to zawodnik mniej więcej tej samej klasy co Pisarski i obaj mieliby po 50 procent szans w walce ze sobą.

Obawiamy się półciężkich  
Również w wadze półciężkiej zarówno Niemcy jak i Angliey są silnie reprezentowani. Wszyscy wiemy co jest wart Vogt — pogromca Szymury i nie będziemy wymieniał jego zalet. Brown jest bokserem niezwykle twardym i ambitnym i bardzo dobrze postawionym technicznie. Bije on lewym dyszlem (a ma długie ręce). Dyszel ten trafiał często bardzo precyzyjnie w szcękę Vogta. Jestem zdania, że Szymura nie miałby wielkich szans przeciw Anglikowi.

Wreżele waga ciężka: Runge jest chyba nie mniej popularny w Polsce od Piłata, wszyscy pamiętamy dramatyczne walki obu tych „odwiecznych rywali”. Jeśli Runge nadal utrzyma swą formę z meczu z Anglią, to w dalszym ciągu nie da się zdezonizować Piłatowi. Natomiast Anglik Preston w żadnym wypadku nie może być groźny dla Polaka i Piłat powinien z nim wygrać walkę przed upływem terminu.

Rozory  
W walkach nadprogramowych Angliey pokazał swe rezerywy które nie są zachwycające, ale daleko odbiegają klasą od pierwszej ósem-



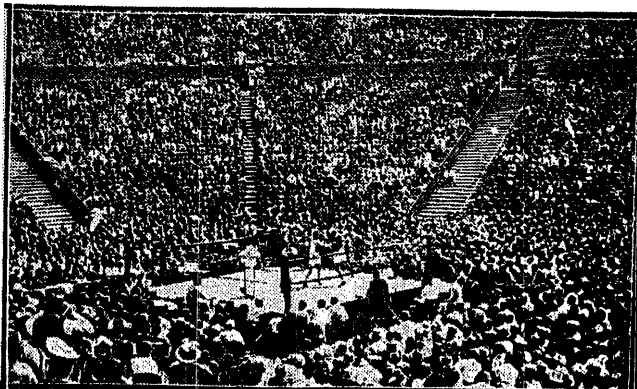
## NOWA KONKURENTKA WALASIEWICZÓWNY

holenderka Fanny Koen przegrała 100 jardów w czasie 11 sekund.



## BENIAMINEK WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ — P. Z. L.

Stoją od lewej: kier. sekcji Wł. Persiak, Moźdzynski — kpt. drużyny, Bocheński, Strzesiński, Krupski, Wypięwski, Lazardowicz, Jordan, Stepien, Kierszyskowski, Skorupko, Zieliński i Cymerman.



**TYSIĄCE LUDZI WOKÓŁ RINGU**  
na meczu bokserskim Niemcy — Anglia, zorganizowanym w teatrze olimpijskim.













330 mm  
330 mm  
330 mm

**Będzie mistrzem w naszych tenisówkach Bata**

**JAN ERDMAN**

W poprzednim numerze zamieścił oryginalne sprawozdanie z meczu Schmeling - Louis pióra stałego amerykańskiego korespondenta Prz. Sport. red. Curta Riessa Steinama. Obecnie drukujemy relację naszego specjalnego wysłannika red. Jana Erdmana, który z innej zupełnie strony naświetla to sensacyjne spotkanie. (Red.)

Nowy Jork, w końcu czerwca  
Walka trwała 2 min. i 4 sekundy. Taki czas podali sędziowie. Ale w gruncie rzeczy była o wiele krótsza — nie przecięgnięła się poza minutę. Ale w gruncie rzeczy — była o wiele dłuższa: toczyła się przeszło dwa lata.

Taktyka Schmelinga ustalona została wiele tygodni temu. Myśl przewodnią zbudowana została na słusznych przesłankach psychologicznych. Niemiec postanowił zdyskontować swoje zwycięstwo sprzed dwu lat. Prawymi ciosami miał odświeżyć w pamięci Murzyna kłękę, wywołać na ekran pamięci widmo nokautu, zastraszyć go, unieruchomić, sparaliżować. To była główna partytura; resztę założył należało nie do bólu, a do zwykłej rzetelnej roboty.

Plan był rozsądny i przekonujący. Według wszelkich przewidywań, prymitywny (psychicznie) pięściarz amerykański musiał doznać szoku na myśl o dotkliwym laniu, otrzymanym w 1936 roku. Dlatego też większość dziennikarzy europejskich przynależała Niemcowi większe szanse odniesienia sukcesu. Amerykanie też akceptowali to rozmowne. Znak zapytania zarysował się dopiero nad zagadnieniem, czy Schmeling potrafi ulokować odrazu swój ostrzegawczy prawy prosty?

**Plan taktyczny Schmelinga**  
Obserwacja treningów Louisa i na to pytanie odpowiedział twierdząco. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Murzyn nie ukrył się przed prawym prostym, że jest otwarty, że nie potrafił ciosu tego ani zablokować, ani odbić. Schmeling określił to bardzo plastycznym porównaniem:  
— On jest ciągle „cukier” dla mojej prawej!

Po tym stwierdzeniu można było z czystym sumieniem typować zwycięstwo Europejczyka. Tak też zrobili — i to nie tylko na papierze. Wiarę w zwycięstwo Schmelinga zadokumentował ofiarą własnych dolarów. Złudzenie przysło szybko. Cały gmach logiki został wzniesiony na mylnych fundamentach. Prawdę była ocena Louisa. Nie szacowaliśmy go, brzoń Boże, za nisko; przeciwnie — okazało się, że przypisywaliśmy wartości, których on nigdy nie posiadał.

Ten sam błąd popełnił wszyscy Europejczycy: błąd nieznamościsty amerykańskiej psychologii. Przeszliśmy nas przed tym dziennikarce ze Stanów Południowych, ale myślnie ostrzeżenia te uważaliśmy za nieczesną złośliwość, wynikającą ze specyficznych czarno-białych stosunków w Ameryce.

**Od specjalnego wysłannika Przeglądu Sportowego**

**Psychologia Murzyna**

Louis nie wyszedł zalekziony na ring. Louis nie został wstrząśnięty prawym ciosem. To uderzenie nie wywołało z grobu marę, nie obudziło żadnych wspomnień, nie odebrało Louisowi serca.

Bo Joe Louis jest Murzynem z Albany. A Murzyn nie ma fantazji. Ich aparat psychiczny i myślowy jest zbyt pierwotny, zbyt dziewczęcy, nie jest więc w stanie produkować skomplikowanych reakcji, właściwych dzisiejszemu białemu człowiekowi. Ich wyobraźnia jest w stanie zaczątkowym, nie może więc podjąć się wywołania wizji. Dlatego Louis odczuwał respekt dla pierwszego celnego ciosu Schmelinga, jeśliby cios ten spowodował ból, oszołomienie. Tymczasem jedyna prawa, jaką Schmeling wypuścił, była uderzeniem niepełnym, tym mniej dotkliwym, że Louis instynktownie cofnął się krok do tyłu.

Cios nie zrobił wrażenia i nie wywołał wspomnień. Efekt został chybiony. A nim Max zdążył ulokować cios następny, walka została skończona.

**Niemiec przeceniony**

Kalkulacja europejska miała jeszcze inną rysę: przeceniła Schmelinga. Nie jego walory bokserne, ale odporność psychiczną. Schmeling, pięściarz który zmógł bez znużenia oka drwiny prasy amerykańskiej przed pierwszym meczem, który podeptał powszechną opinię o swojej niższości, załamał się teraz, kiedy w pojeźcu ogólnym został faworytem. To nie Louis wyszedł na ring, zalekziony i stremowany, ale właśnie jego pogromca. Niemiec poruszał się po ringu, jak mumia. Zbyt wielką była stawka i — choć to brzmi paradoksalnie — zbyt wielką była chęć zwycięstwa. Każdy zawodnik zna te momenty, kiedy zbyt gorąca, zbyt łapczywa chęć zwycięstwa odbiera swobodę ruchów i paraliżuje mięśnie.

W tych warunkach nie mogło być żadnej wątpliwości, kto zostanie zwycięzcą. To nie wiek pokonał Maxa! On sam się udziwił wzięcia sukcesu, sam się upił wielkością chwili. Wygrał Louis. Wygrał młody, prosty chłopiec — dodajmy odrazu — największy fajter doby obecnej. A jak twierdził ludźle starsi — największy fajter, jądrego sławę.

**Louis — zabijaka**

To nie znaczy, żeby Louis był najlepszym bokserem. Kiedy chciał zademonstrować Schmelingowi boks, przegrał szromotnie. On tego nie potrafił, w tej dziedzinie jest dziełem lepszych od niego. Ale kiedy dojdzie do bójk, do wymiany ciosów, do młokci — Louis jest niestronny. Jest — straszny.

Niedarmo opiekuńczo Murzyna sprowadził do narożnika menażera innego wielkiego zabijaki, Armstronga. Louis otrzymał polecenie bicia od gongu do gongu, bez względu na to, gdzie ciosy trafiają, bez względu na to, jak zachowuje się Schmeling. Tak właśnie, jak Armstrong.

— Nie będzie zabawy! — powiedział Louis przed meczem. — Będę bil i chcę, żeby Schmeling mnie bil! Zobaczymy, kto wytrzyma dłużej.

Dla Murzyna była to metoda jedyna, dla Schmelinga — najgorsza. Czym miał odpowiedzieć Niemiec na młokcę? Cofaniem się i kontra — tak przynajmniej mnie się wydaje.

**Co mówi Stamm**

— Na atak trzeba było odpowiedzieć atakiem — twierdził nasz trener p. Stamm. — To by zaszkodziło i powstrzymało Murzyna. Być może. Ale Schmeling nie umie atakować na początku spotkania. Jak mówią Niemcy, jest on „langamer Starter”, rozgrzewa się wolno, dlatego pierwsze cztery starcia są dla niego zawsze okresem krytycznym. Max obrał drogę najgorszą. Stał i czekał. Czekał na swój cios magiczny, który miał obudzić trwogę w sercu Murzyna. Dostał serię w zwarciu. Dostał kilka ciosów z dystansem. Został przyparty do sznurów.

Tu nastąpił koniec. Aby zastąpić się przed prawymi (wbrew oczekiwaniom, Louis wleceł bil prawa, niż swoją słynną lewą). Schmeling odwrócił się do Murzyna lewym bokiem. Dwa sierpy z półdystansu wyładowały na jego nerce. Twarz Niemca wykrzywił ból. Rozległ się okrzyk tak przeraźliwy, tak naturalny, że Louis przyjął go za szpazm niewłaściwy z widowni, ale to krzyzał Schmeling. Za chwilę Max był na deskach. Przeko-



**WŚRÓD NAJWIERNIEJSZYCH PRZYJACIÓŁ**  
Joe Louis, zwycięzca Schmelinga w otoczeniu trenera Jack Blackburna (na lewo) i menagera Juliana Blacka (na prawo).

złokował na piecach i wstał natychmiast. Dostał jeszcze kilka ciosów, których nikt nie liczył, bo Schmeling już się nie bronił. Jeszcze raz na ziemię. Jeszcze raz wstaje. Znowu seria w otwartą twarz. Z narożnika leci reżnik. Sędzia go odrzuca; w myśl regulaminów nowojorskich sekundant nie ma prawa poddać przeciwnika.

— Ale Donovan wykracza sam. Walka jest rozstrzygnięta. Wyciąga ręce, bierze Maxa za głowę i odprowadza do narożnika. Louis pozostał mistrzem świata.

**Nie było faulu**

Prześwietlenie rentgenologiczne ujawniło, że ciosy w nerkę spowodowały złamanie wstępu kostnego na kręgu pocięzowym. Lekkarze kiwali głowami. Takie uszkodzenia są w boksie niezwykle rzadkie. Ciosy Louisa postąpiły siłą nieludzką niemal.

Czy ciosy te były faulami? Nie ulega wątpliwości, że uderzenie w nerki jest niedozwolone. Nie ulega również wątpliwości, że spowodowało ono paraliż nóg Schmelinga i przyczyniło się do skrócenia meczu.

Dyskwalifikacja Louisa nie godzi się jednak.

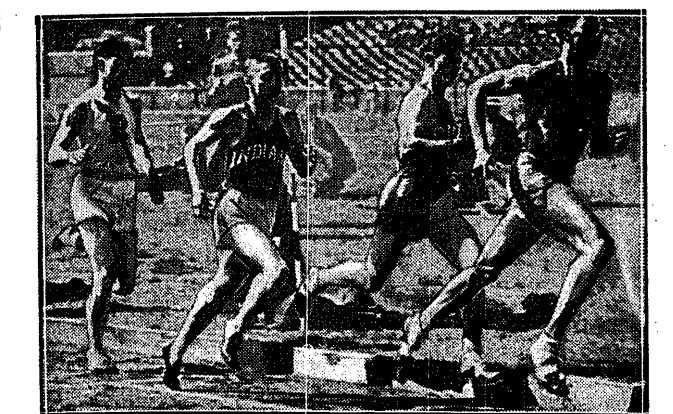


**SCHMELING WRÓCIŁ JUŻ DO EUROPY**  
oczekiwany w Bremen przez swoją żonę Annę Ondrę.

**14 mistrzów Ameryki stanie do walki z Niemcami**

Skład reprezentacji Ameryki na mecz lekkoatletyczny z Niemcami ustalony już ustalony. W Berlinie 13 i 14 sierpnia startować będzie 40 zawodników. Pierwsza grupa — 8 zawodników — opuści Stany Zjednoczone już 8 lipca i jedzie do Sztokholmu, skąd uda się do Berlina. Druga grupa — 10 zawodników — wyjeżdża z Nowego Jorku 20 lipca i startować będzie m.

in. na wielkich zawodach w Londynie 1 sierpnia (będą tam też i Polacy) i stąd pojedzie do Berlina. Główna grupa, 22 zawodników, wyjeżdża wprost do Berlina 26 lipca. Z Berlina 10 zawodników jedzie do Płd. Afryki. Skład reprezentacji został już ustalony po mistrzostwach w Buffalo; do Europy jedzie 14 mistrzów (w nawiasach podajemy wynik i miejsce na mistrzostwach Ameryki): 100 mtr. Ben Johnson (1 — 10.7), Perrin Walker; 200 mtr Perrin Walker (2—21.3), Clyde Jeffrey (3); 400 mtr Ray Malott (1 — 47.6), James Herbert (2); 800 mtr Howard Bork (1—1.51.5), John Marion (2); 1500 mtr Charles Beetham i B. Rideout; 5 km Gregory Rice (1 — 15.15), Walter Mehl (2); 3000 mtr z przeszkodami Joe Mc Cluskey (1 — 9.23.3), Forest Efiaw (2); 110 plotki Fred Walcott (1 — 14.3), Allan Tolmick (2); 400 plotki Jack Patterson (1 — 52.8), John Borican (2); 4x100: Johnston, Walker, Greer, Geffrey; 4x400: Mallott, Patterson, Herbert, Miller. Wzwyż Melvin Walker i Gilbert, Cruter (obaj po 2 mtr.); wdal: Laceyfield (1 — 763) i Arnold Nutting (2 — 753); tyczka Cornelius Warnerdam (1 — 428); George Varoff (2); trójskok: Herbert Neil (1 — 14.77) i Hiney Kint; kula Francis Ryan (1 — 15.92) i William Watson (2); oszczep: Charles Soper (3) i William Watson; dysk: Peter Zagar (1 — 48.88) i Philipp Levy (2); młot: Irving Folwarczny (1—54.63), William Lynch (2).



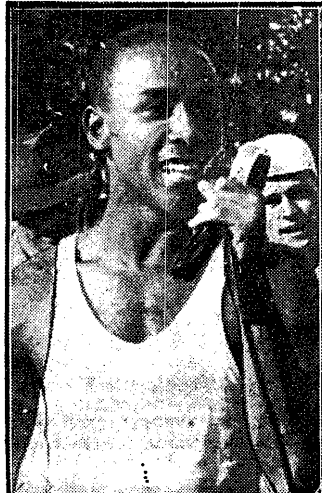
**WOODRUFF WYGRYWA**  
bieg 880 jardów w 1:53 na mistrzostwach okrogowym w Ameryce.

**Brazylijski fenomen szybkości**

Jose Bento jest jednym z najmłodszych lekkoatletów brazylijskich. Z lekkoatletyką zapoznał się w roku 1936 i już na mistrzostwach akademickich w Rio de Janeiro uzyskał na 100 m doskonały jak na ówczesne stosunki czas 10,7. Już w następnym roku na mistrzostwach panamerykańskich poprawia swój wynik na 10,4.

W maju br. na zawodach o mistrzostwo Rio de Janeiro uzyskuje czas 10,2 bijąc rekord światowy Owensa.

Jose Bento Assis, urodzony w roku 1916 w S. Paulo, jest Murzynem, studentem na wydziale medycyny na Uniwersytecie w Niteroy. Wzrost 1,78. Jest synem profesora uniwersytetu w S. Paulo.



**Il Duce gratuluje piłkarzom**

Rzym, w czerwcu  
Zazwyczaj gdy na Placu Weneckim przed siedzibą Mussoliniego zbiera się rozentuzjadowany tłum, to pewnym być można, że chodzi o jakąś manifestację polityczną. Demonstracja jednak, jaka odbyła się tam przed kilku dniami nosiła charakter wybitnie sportowy. — Oto „Il Duce” zaprosił do siebie na specjalną audiencję zwycięską drużynę piłkarską, która po raz drugi zdobyła dla Włoch tytuł mistrza świata.

Mussolini po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, w którym podkreślił wartości sportowe i etyczne wysiłku zbiorowego, kazał sobie z całą dokładnością opisać przebieg poszczególnych meczów, wyczyny graczy i ich długotrwały systematyczny trening poprzedzający rozgrywkę o mistrzostwo — następnie powińszował on kierownikom Federacji Piłkarskiej, szczególnie zaś kapitanowi związkowemu Vittorio Pozzo świętych wyników.

Tłum zapalonych sportowców wyczekujących cierpliwie na placu mimo szalonego upału, zgłotował graczom opuszczającym Pałac Wenecki tak entuzjastyczną owację, że w końcu policja musiała utorować im drogę do samochodów.



**DŁUGIE GODZINY CZEKALI NA OTWARCIE BRAM YANKEE STADIUM**  
wielbiciele Joe Louisa. Przybyliwiec zaopatrzeni w duże zapasy



**MUSSOLINI MIĘDZY ZWYCIĘSKIMI PIŁKARZAMI**

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokość 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— Zł, specj. 1.— Zł, w tekście 80 gr, zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S.A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P.K.O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CZWIERZAKIEWICZ

Filia: Jasna 10, tel. 693.72.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI